

F r a n c i s z k a Ń s k i
z e s z y t
z G ł u b c z y c

25

Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM

HERB ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH - FRANCISZKANÓW

Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM

HERB ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH - FRANCISZKANÓW

Numer 25 „Franciszkańskich zeszytów z Głubczyc”

Wydawnictwo Wilka z Gubbio - Głubczyce 2023

Korzystałem z pracy Servusa Gieben „Lo Stemma Francese” origine e sviluppo
(Roma 2009) Istituto Storico dei Cappuccini.

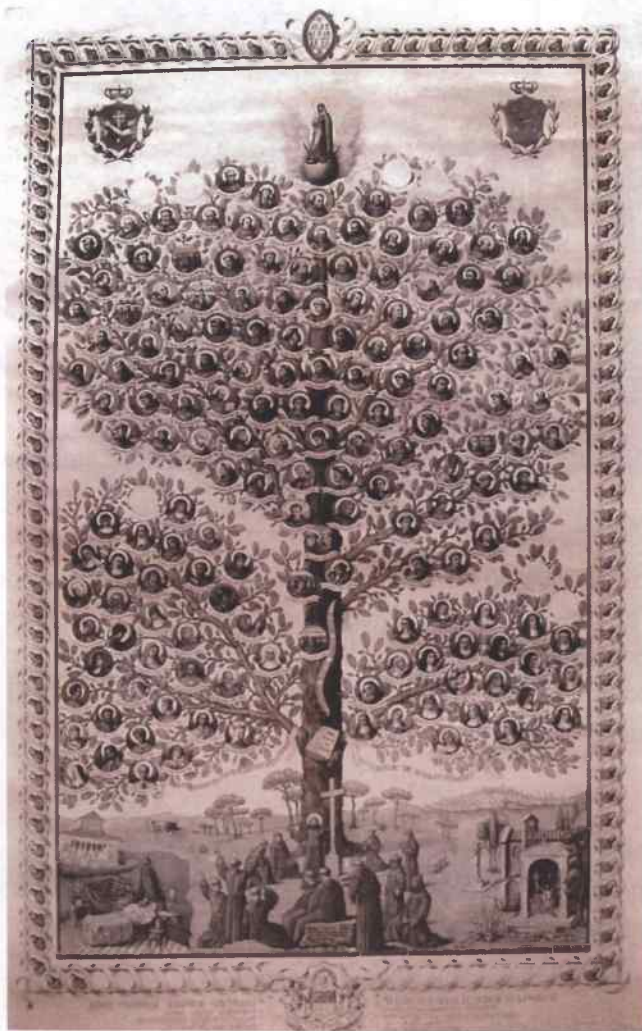
Dziękuję o. Salezemu Tomczakowi OFM z Poznania za pomoc.

Teksty przepisała: Alina Ciępka

Redakcja: Michał Hoinka - drukprudnik.pl

W roku 1897 papież Leon XIII połączył cztery rodziny franciszkanów reformatorów, alkantarystów, obserwatorów, „sandałowych“ w jeden zakon.

Na pamiątkę tego wydarzenia w roku 1901 Andrea Bianchi wykonał „Drzewo Świętości Świata Serafickiego“ (Albero dell'Universa Serafica Santita). Umieścił tam św. Franciszka, jego 12 pierwszych towarzyszy i 159 postaci świętych i błogosławionych z tych rodzin. Na ramie przedstawił przełożonych generalnych od początku istnienia zakonu.



Mnie szczególnie interesuje fragment tego dzieła – ten rysunek

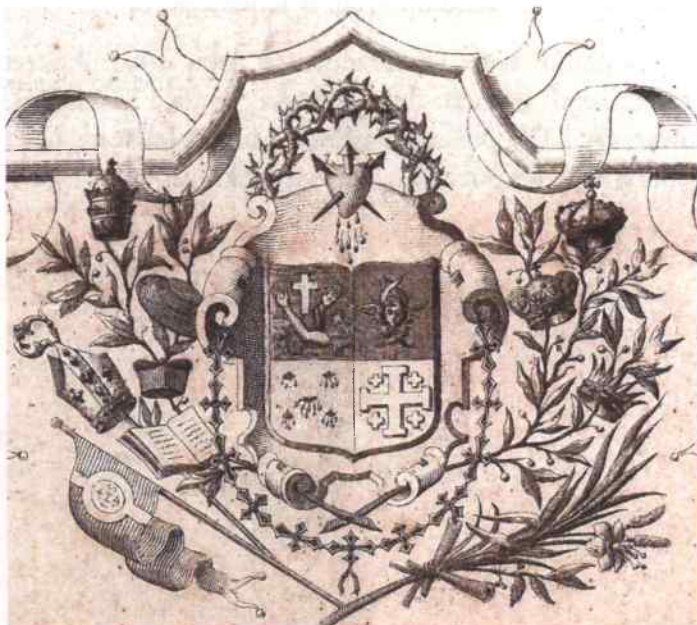
To jest tarcza podzielona na cztery pola.

Pierwsze, niebieskie, ze znakiem franciszkańskim czyli skrzyżowane ręce Chrystusa i Fanciszka.

Drugie, czerwone, przedstawia Anioła Serafa z sześcioma skrzydłami.

Trzecie, złote, prezentuje 5 ran Jezusa (stygmaty).

Czwarte, srebrne, to złoty krzyż i 4, też złote krzyżyki – czyli znak Ziemi Świętej. To był znak Królestwa Jerozolimskiego z czasów krucjat, obecnie używają go Kawalerowie Bożego Grobu.



Ten obraz „Drzewa“ umieszczano w publikacjach oficjalnych Kurii zakonnej aż do roku 1970.

Jak powstał znak, herb zakonu?

W latach 1213-1214 Franciszek był gościem w zamku Susa, w Savoi, w rodzinie księcia Tomasza I. Otrzymał ziemię, by na niej postawić klasztor. Chcąc podziękować za hojny gest, chcąc zostawić pamiątkę pobytu, oderwał jeden rękaw habitu i dał go żonie księcia – Beatrice z Genewy. Kiedy skrzyżował ręce na piersi – wszyscy widzieli rękę gołą i rękę ubraną w habit – ten gest przypominał krzyż. Relikwia rękawa jest przechowywana w katedrze Chambery, w Savoi.

Zapowiedź herbu Zakonu?

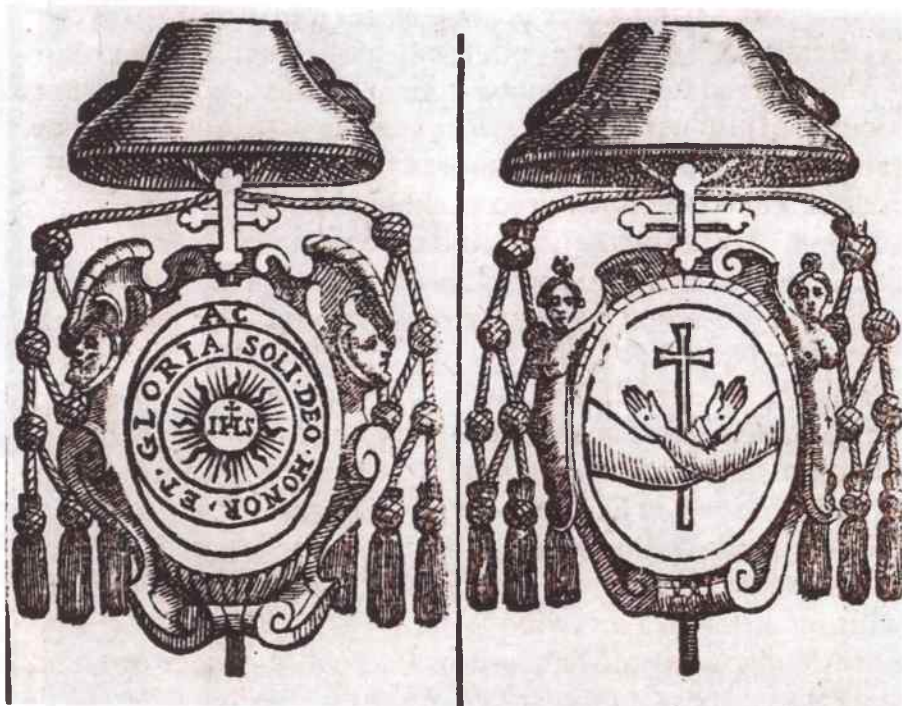
Prawdopodobnie najważniejszy i najstarszy znak skrzyżowanych rąk spotykamy na przechowywanym w zakrystii Bazyliki św. Krzyża we Florencji obrazie (z ok. 1490 r.) przedstawiającym św. Bonawenturę. Jest tam też znak św. Bernardyna – IHS.

Nie wiemy kto, i kiedy połączył dłonie z postacią kardynała Bonawentury.

Przed rokiem 1680 dominikanin hiszpański Alfonso Chacon wymienia kardynałów mianowanych przez papieża Grzegorza XI – wśród nich jest św. Bonawentura z takimi znakami.

Napis mówi:

„Samemu Bogu honor
i chwała“.



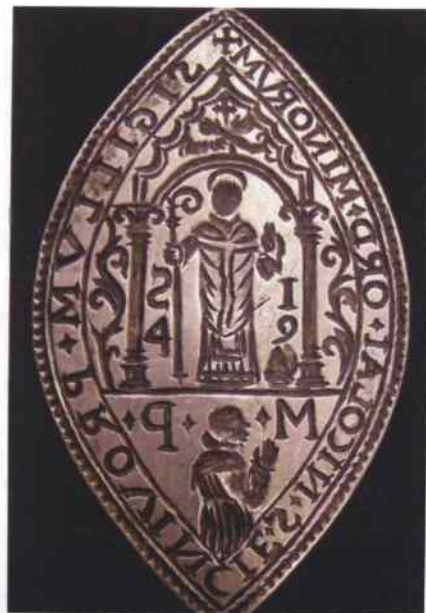
Jednak już w roku 1501 znak dłoni dekoruje stalle (chór zakonny) bazyliki św. Franciszka w Asyżu.

Jest to dzieło Dominica Indovini z Santo Sepolcro.

Srebrna pieczęć prowincji Puglia (obserwanci z 1514 r.) też ma znak skrzyżowanych dłoni.

Kaznodzieja węgierski Pelbarto da Temesvar mówił (około 1615 r.), że Bonawentura przebywając w klasztorze we Florencji narysował rękę Jezusa przebitą jednym gwoździem na ręce Franciszka.

Chciał tym pokazać zaślubiny każdego z nas z Jezusem i żeby nikt nie chciał tej jedności rozerwać.



Widać to na obrazie z XIV w. niemieckiego malarza z Kolonii.



Z roku 1602/1614 pochodzi drzeworyt Tomasza de Leu (z Paryża): św. Bonawentura z herbem



Przepiękny jest obraz nieznanego autora wykonany na kanonizację św. Bonawentury - 14.04.1482 r.

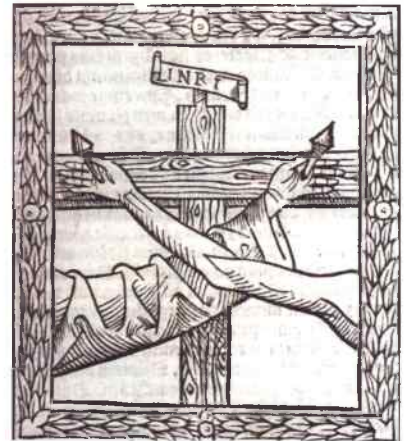
Widzimy u stóp znak zakonu, kapelusz kardynalski a na szczycie lilii, ze znakiem trzech ślubów zakonnych, ulrzyżowanego Chrystusa. Interesujące jest to, że spod wspaniałej kapy, pastorału, widać habit franciszkański i cingulum.

Dwie złączone gwoździem dłonie – Franciszek jako „drugi Chrystus“.

Wyobrażenia herbu na przestrzeni wieków.



plaskorzeźba kamienna nieznanego autora z 1499 r.



herb drukowany w Mediolanie z 1513 r.



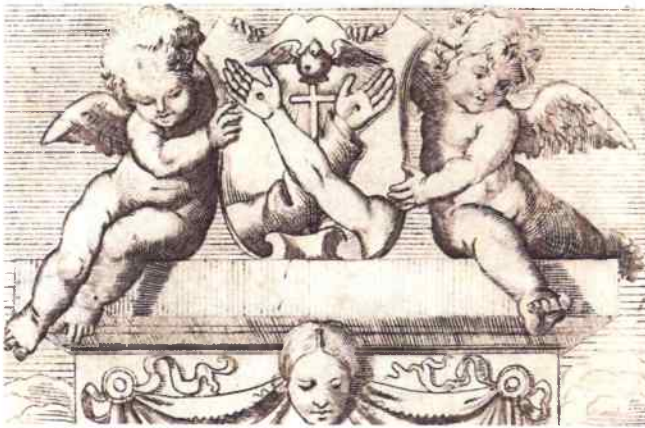
herb w cingulum (biały sznur, pasek) z Florencji (XV w. ?)



drzeworyt z Wenecji z 1736 r.



drzeworyt z Neapolu z 1647 r.



rysunek anonimowego autora z 1650 r. z Wenecji

rysunek Richarda Collina z 1656 r., Bruksela





drzeworyt anonimowego autora (XV w.?) z Włoch

dzieło Barnardo Picarta z Amsterdamu, z 1732 r.



anonimowy herb z Madrytu – rok 1616



herb Kustodii Ziemi Świętej
– Jerozolima (XVIII w.) - obo-
wiązuje po dziś dzień.

Łaciński napis: Góra Syjon w
Jerozolimie.

Gołąb jest symbolem Ducha
Świętego.

U dołu gałązka oliwna (sym-
bol pokoju i dobra) i palma
(symbol męczeństwa).



dzieło z 1677 r. z Neapolu.

Napis mówi: Doskonałą siłą (jest) miłość.



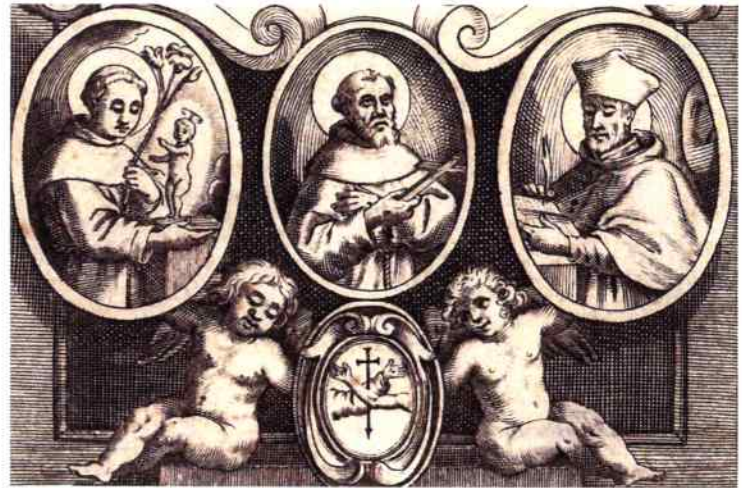
biały pasek (cingulum) z guzami (śluby zakonne) z 1604 r., z Paryża

św. Franciszek, herb Zakonu i biały pasek (cingulum) – Rzym, 1587 r.





dzieło Chiary Bellini (XVI w.) - Wenecja



herb Zakonu trzymany przez aniołów.

Od lewej: św. Antoni, św. Franciszek, św. Bonawentura – Rzym rok 1628



herb z roku 1926 nad głównym wejściem do kościoła w Głubczycach



herb na balustradzie chóru
w kościele zakonnym w Głubczycach

Zakończenie

Długa jest historia znaku naszego Zakonu. Pojawia się pod koniec XV w.

Jak widzieliśmy najstarsze zachowane teksty mówią o św. Bonawenturze, jako prawdopodobnym autorze tego herbu. Genialna jest jego myśl o dłoniach Chrystusa i Franciszka połączonych jednym gwoździem.

Kiedy generałem zakonu (najwyższym przełożonym) był Franciszek Nanni zwany Samsonem (1475 r. - 1499 r.) ten znak, nieco zmieniony, stał się herbem Zakonu Braci Mniejszych. Rozłączono ręce, umieszczono w tle krzyż.

Franciszek dosłownie swoimi uczynił słowa Jezusa: „Jeżeli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje (...), kto straci swe życie z Mego powodu, ten je zachowa“ (Łk 9, 23-24).

Franciszek – prawdziwie i dogłębnie chlubił się z Chrystusowego krzyża. Nie z czegokolwiek innego, ale tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Gal 6,14).

Przez krzyż Chrystusa i dzięki mocy miłości „świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata“ (Gal 6,14).

Franciszek nieustannie drażni i współczesną umysłowość: „Tyś jest Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza Tobą (Ps 16, 2).

Mówi za św. Pawłem: „Na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa“ (Gal 6, 17).

Pozwolę sobie zacytować modlitwę papieża Jana Pawła II, który w liturgiczne święto Stygmatów św. Franciszka, 17 września 1993 r. odwiedził sanktuarium La Verna. Po kazaniu modlił się:

„Oto przychodzimy do ciebie, Franciszku, na to miejsce, które było ci tak drogie. Przychodzimy do ciebie, aby raz jeszcze upewnić się, że miłość jest większa od każdej złej mocy. Bądź pozdrowiony u kresu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Bądź pozdrowiony od Kościoła i całej ludzkiej rodziny.

Prosimy cię, Biedaczyno z Asyżu: «wzmacniaj świątynię» również za naszych dni.

Umacniaj Kościół!”

„Święty Franciszku, który otrzymałeś stygmaty na Alwerni, świat tęskni za tobą jako za ikoną Jezusa ukrzyżowanego. Potrzebuje twojego serca otwartego ku Bogu i ku człowiekowi, twoich stóp bosych i zranionych, twoich rąk przebitych i błagających. Tęskni za twoim głosem słabym, ale potężnym mocą Ewangelii. Pomóż, Franciszku, dzisiejszym ludziom uznać zło grzechu i szukać oczyszczenia z niego w pokucie. Pomóż im wyzwolić się z samych struktur grzechu, które uciskają dzisiejsze społeczeństwo. Ożyw w rządzących świadomość tego, jak nagłą jest potrzeba pokoju wewnątrz narodów i pomiędzy nimi. Niech młodym udzieli się twoja świeżość życia, zdolna przeciwstawiać się zasadzkom różnorodnych kultur śmierci. Dotkniętym wszelkiego rodzaju złem przekaz, Franciszku, twoją radość płynącą z umiejętności przebaczenia. Wszystkim ukrzyżowanym przez cierpienie, głód i wojnę otwórz na nowo bramy nadziei. Amen”.



Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM – franciszkanin od 02.08.1967. Zawsze zastanawiał, zadziwiał i zachwycał ten znak. Gdy byłem młodym zakonnikiem – uskrzydlał. Gdy się postarzałem, ochłonałem zaczął mi przypominać słowa Pana Jezusa: „...wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi dokąd nie chcesz” (J 21,18). Dobrze, że przykład dali już i Jezus, i Franciszek. Kolejny raz widzę, że to co mówił Jezus, zapowiadał, sprawdza się.